

Szafrański, Włodzimierz

Otwarcie grobu piastowskiego w katedrze płockiej w r. 1972

Studia Płockie 6, 67-92

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Włodzimierz Szafrąński

OTWARCIE GROBU PIASTOWSKIEGO W KATEDRZE PŁOCKIEJ W R. 1972*

Dostojne i sędziwe Wzgórze Tumskie w Płocku jest już od bez mała dwudziestu lat miejscem intensywnych prac wykopaliskowych i archeologicznych związanych z badaniami początków państwa polskiego i zmierzających do utworzenia najdawniejszych czasów tysięcletniego Płocka. Efekty tych badań uwidoczniły wysoką rangę Wzgórza Tumskiego, potwierdzoną przez autorytety naukowe wysokiej miary, nie wahające się przed wymownym określeniem omawianego zespołu mianem „małego Wawelu”. Już zresztą ks. biskupa Tadeusza Zakrzewskiego zainteresowała swego czasu owa paralela między Wawelem a Wzgórzem Tumskim. Uwagę prowadzących badania przyciągały nie tylko elementy architektury zamkowej, ale również sama katedra.¹

Wobec złożonej i trudnej problematyki badawczej, dotyczącej przeszłości katedry płockiej, należało dokonać wyboru najważniejszego w danej chwili odcinka prac, rokującego szanse realizacji uwieńczonych pozytywnymi osiągnięciami. Zdecydowano się na zbadanie zawartości grobu piastowskiego. 11 października 1971 r. prof. dr Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, podjął decyzję rozpoczęcia rozmów w tej sprawie z Kurią Biskupią w Płocku.

W północnej wieży katedry płockiej znajduje się kaplica otaczana szczególnym kultem. Nosi ona nazwę Królewskiej² i obejmuje klasycystyczny sarkofag upamiętniający postacie członków dynastii piastowskiej: Władysława Hermana (ok. 1040—1102) i jego syna, Bolesława Krzywoustego (1085—1138)³. Sarkofag ten był pustym kenotafium, a właściwy grób znajduje się pod kaplicą w niedostępnej krypcie, w której tradycja i przekazy pisane lokalizują szczątki wspomnianych Piastów.

Gdy kilkunastoletnie wykopaliska archeologiczne, prowadzone na płockim Wzgórzu Tumskim od r. 1956 przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN i Warszawskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, doprowadziły do odkrycia we wczesnośredniowiecznym grodzie płockim reliktywów architektonicznych monumentalnego palatium romańskiego, domniemanej rezydencji Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, przyszła kolej na bliższe

* Artykuł prof. dra W. Szafrąńskiego został napisany wkrótce po zakończeniu prac badawczych w katedrze. Z przyczyn technicznych mógł ukazać się dopiero w bieżącym tomie „Studiów Płockich”. Od Redakcji pochodzą przypisy 54a oraz 57a [Red.]

¹ Por. W. Szafrąński, Widziałem kości monarchów polskich (...), „Notatki Płockie” 1973 nr 2, s. 23—32.

² Opis tej kaplicy znajduje się w dziele A. Nowowiejskiego, Płock, Monografia historyczna, wyd. 2, Płock 1931, s. 313—317. Por. też L. Grabowski, Katedra płocka jej dzieje i zabytki, Płock, 1970, s. 98—103.

³ O. Balzer, Genealogia Piastów, Kraków 1895, tab. III i nn; W. Dworzaczek, Genealogia, Warszawa 1959, tab. I.

przyjrzenie się samym dostojnym władcom, którzy zamieszkiwali w niej w latach pobytu w Płocku, Inicjatywa tych badań spotkała się z życzliwym poparciem ze strony ks. biskupa dra Bogdana Sikorskiego, ordynariusza diecezji płockiej, który wyraził zgodę na przeprowadzenie prac i sprawował nad nimi patronat. Badaniami kierował prof. dr Witold Hensel, który zlecił przeprowadzenie ich prof. dr Włodzimierzowi Szafrzańskiemu przy współudziale najwybitniejszych specjalistów.

Pierwszym problemem, jaki musiała rozwiązać ekipa archeologów, było ustalenie, na czym opiera się dawna tradycja, wiążąca miejsce spoczynku Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego z katedrą płocką. Jej podstawę stanowią źródła pisane, w wypadku Władysława Hermana prawie współczesne jego śmierci, mianowicie powstała w roku 1113 kronika Anonima Galła, która wyraźnie wspomina o pochowaniu tego księcia „w kościele płockim” („in ecclesia Plocensi”) ⁴. Jeśli natomiast chodzi o Bolesława Krzywoustego, to informacja o pochowaniu go w katedrze płockiej pochodzi wprawdzie dopiero z XV wieku, lecz zawdzięczamy ją Janowi Długoszowi, styńjącemu z niezwyklej sumiennosci kronikarskiej, skrupulatnie sprawdzającemu wiarygodność wykorzystywanych przez siebie źródeł. Długosz podaje, że biskup Aleksander (...) „Bolesława króla, Krzywoustym zwanego, z wielu zwycięstw sławnego, w swojej katedrze pośród uroczystej wspaniałości, godnej jedynie królewskiego triumfatora, roku dziesiątego biskupstwa swego pogrzebał” ⁵. Nie ma powodu, aby wątpić w wiarygodność informacji przekazanej przez autora „Historii Polski”, toteż wszelki sceptycyzm w tym względzie byłby nieuzasadniony. Takie stanowisko w tej sprawie zajmuje wybitny autorytet w dziedzinie źródłoznawstwa, prof. dr Zofia Kozłowska-Budkowa, która pisze wyraźnie, iż Jan Długosz, (...) „kanonik krakowski, bardzo dbały o splendor swej katedry, byłby chętnie pochował na Wawelu gorąco wychwalanego przez siebie zdobywcę Pomorza. Jeżeli wyznaczył mu grób w Płocku, musiał mieć po temu jakieś nieznane nam wskazówki: albo wiarygodną miejscową tradycję, albo zapiskę w zaginionym roczniku mazowieckim, z którego, jak to już dawno zauważono, zaczerpnął niejedną niepodejrzaną, a skądinąd nieznaną informację. Wiadomo też, że był dociekliwy i — o ile mógł — sprawdzał osobiście znalezione w swych źródłach wiadomości” ⁶.

Współczesne pokolenie epoki rewolucji naukowo-technicznej nie zadowala się biernym stosunkiem do tych starodawnych przekazów, lecz próbuje je zwerifikować drogą kompleksowych oraz naukowych badań, stosując najróżnorodniejsze nowoczesne metody. Taki sposób postępowania wybrano w związku z badaniami zawartości płockiego grobowca piastowskiego.

Poszukiwania, otwieranie i oględziny grobów wybitnych osobistości mają dawną tradycję. Czterokrotnie otwierano domniemany grób Dąbrówki w katedrze gnieźnieńskiej ⁷, kilkakrotnie zaś (np. w r. 1772 i 1831) groby królów

⁴ Gall Anonim (II, 21) podaje następującą informację: „Umarł zatem książę Władysław, dopełniwszy wieku i długą słabością złożony, a arcybiskup Marcin przez pięć dni w mieście Płocku odprawiał z kapelanami uroczyste egzekwie za niego. (...) Po bardzo świetnym więc i okazałym pochowaniu księcia Władysława w kościele płockim. (...)” Por. Gall Anonim, Kronika polska, przeł. i opracował R. Grodecki, Kraków 1923, s. 119.

⁵ „Is (Alexander episcopus) porro Boleslaum regem Crivoustum nuncupatum, multis victoriis memorabilem, ad suam cathedram solenni pompa, ac regio triumphatore digno apparatu anno, sui pontificatus X sepelivit”. Por. W. Gawarecki, Groby królewskie w Płocku, Warszawa (1827), s. 9; tenże, Pisma historyczne, Warszawa 1824, s. 11.

⁶ Z. Budkowa, Spór o krzywoustą czaszkę, „Tygodnik Powszechny” 1927 nr 31, s. 8.

⁷ W. Hensel, Archeologia żywa, Warszawa 1973, s. 32.

polских w kryptach wawelskich⁸. Przekładano niejednokrotnie szczątki królewskie do nowych trumien i sarkofagów, przenosząc je z miejsca na miejsce.

Szcątki Mieszka I i Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej, kilkakrotnie zmieniające miejsce spoczynku, zostały w końcu umieszczone w Złotej Kaplicy, wzniesionej w stylu bizantyjskim w latach 1835—1841 jako mauzoleum przeznaczone specjalnie dla nich. Obiekt ten zbudowano na miejscu XV-wiecznej gotyckiej kaplicy, usytuowanej poza prezbiterium katedralnym. Pierwotne groby Mieszka I Chrobrego w katedrze preromańskiej odkryto w czasie prac wykopalistkowych⁹. Można je oglądać w udoświadczonym zwiedzającym podziemiu katedralnym. Późniejszy, wspólny ich grobowiec¹⁰ został wzniesiony w katedrze w połowie XII wieku.

Następny grobowiec Bolesława Chrobrego wystawił z piaskowca najprawdopodobniej Kazimierz Wielki koło r. 1360. Grobowiec stał na środku nawy głównej, pod belką łuku tęczowego. Uległ on zniszczeniu w czasie pożaru katedry w r. 1772. Odtąd szczątki królewskie przechowywano przez prawie siedemdziesiąt lat w kapitularni katedralnej. W 1841 r. proch monarchów wróciły do grobowca w Złotej Kaplicy, naprzeciw którego ustawiono w niszy odlane ze spiżu posągi Mieszka I i Chrobrego.¹¹

Losy grobowca pierwszych Piastów w katedrze poznańskiej zasługują na przypomnienie z powodu uderzających zbieżności z dziejami grobowca piastowskiego w katedrze płockiej. W obydwu wypadkach chodzi o miejsce spoczynku ojca i syna, usytuowane początkowo w pierwszej budowli kościelnej: preromańskiej lub wczesnromańskiej. Także w Płocku należy się liczyć z obecnością XIII-wiecznego epitafium uświetniającego grobowiec¹². Nadto w obu wypadkach dostrzec można z jednej strony niefortunny wpływ kataklizmów, nękających kościoły katedralne, na stan zachowania grobowców, z drugiej zaś pieczołowitą zapobiegliwość biskupów troszczących się o losy dostojnych szczątków. Znamienne jest zlokalizowanie w dawnych wiekach obydwu grobowców w środku świątyni, pod belką łuku tęczowego, a w XIX w. przeniesienie ich do osobnych kaplic-mauzoleów. Wspomniane paralele mogą się okazać pomocne przy próbie odtworzenia dziejów grobowca piastowskiego w katedrze płockiej, bardziej niekompletnych niż historia grobowca Mieszka I Chrobrego.

⁸ M. Rożek, Renowacja katedry na Wawelu, „Tygodnik Powszechny” 1971 nr 44, s. 8.

⁹ K. Józefowiczówna, Z badań nad architekturą przedromańską i romańską w Poznaniu, Wrocław 1963, s. 51—60, ryc. 90—101.

¹⁰ R. Gansieniec, Grobowiec B. Chrobrego, „Archeologia” 1949, s. 157—158, 166; tenże, Grobowiec B. Wielkiego, „Przegląd Zachodni” 1951, s. 445—446.

¹¹ F. Jaśkowiak, Poznań, Warszawa 1972, s. 52—54.

¹² Znany jest z różnych rękopisów czterowiersz epitafijny, łaciński, heksametr, który mógł ozdabiać płytę grobowca:

Anno milleno centeno trinaque deno
nec non octavo dux Poloniae Boleslaus
luce Novembris obiit speculante Kalendas.
Vixit in hoc mundo sex annis plus Jubileo.

Monumenta Poloniae Historica, tom 2, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, s. 797. „Uważany powszechnie za napis grobowy Krzywoustego — pisze o tym czterowierszu K. Małczyński — barbarzyński heksametr dowodzi, że nie mógł on powstać przed połową XIII w. i na pierwotnym kamieniu grobowym naszego Bolesława figurować nie mógł. Jednak i ten nowy pomnik nie dochował się do naszych czasów; już w XVIII w. śladu po nim nie pozostało”. Por. K. Małczyński, Bolesław Krzywousty, Kraków (b.d.w.), s. 258—259. Można się domyślać, że pierwotny, stuletni już wtedy grobowiec monarchy musiał bardzo ucierpieć podczas pożaru katedry wznieszonego w r. 1234, jak o tym pisze Jan Długosz, przez Konrada Mazowieckiego i został zastąpiony w drugiej połowie XIII w. nowym, przyozdobionym tym epitafium.

Nie znamy pierwotnego miejsca spoczynku monarchów w romańskiej katedrze płockiej. Kierując się analogiami można się domyślać, że grobowiec władców piastowskich znajdował się wtedy w części centralnej świątyni.

W r. 1603 uczony kanonik, penitencjarz katedry płockiej, doktor Wawrzyniec Wszerec (1538—1614)¹³ zapisał, że w połowie XVI w. biskup Andrzej Noskowski pochował kości Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w specjalnie zbudowanej przez siebie krypcie przy wejściu do prezbiterium. Nastąpiło to podczas gruntownej przebudowy romańsko-gotyckiej katedry płockiej. Łaciński tekst notatki Wawrzyńca Wszerecza brzmi następująco: „Praeter illa, quae in gremio confovet, corpora ss. Verneris martyris et Simonis confessoris episcopi (olim variis et salutiferis miraculis illustrata et quorum revelationem expectat), Stephani, Philippi et Alexandri (Episcoporum Plocensium), Boleslai III (Krzywousty) et Vladislai Hermani (qui fuit parens Krzywousty), regum Poloniae, innumerabilium principum et sacerdotum, quorum ossa in constructa ad hoc tumba in ascensu chori maioris Andreas Noscovius episcopus, cum parietes et tecta pavementumque eius reformasset, condidit”¹⁴.

Trzeba przyznać, że tekst ten jest zredagowany dość niejasno. W pierwszej chwili czytelnik odnosi wrażenie, że w owym ufundowanym przez biskupa Noskowskiego grobowcu, znajdującym się w renesansowej krypcie u wejścia do prezbiterium katedry, złożono wszystkie wymienione kości. Musiało być jednak inaczej, gdyż żaden duchowny nie mógł podjąć decyzji, aby w tej samej tumbie umieścić relikwie świętych biskupów (Wenera i Szymona) razem z kośćmi książąt i innych duchownych i pochować je w niedostępnej krypcie, zamiast wyeksponować w relikwiarzu. Przytoczony więc tekst wymaga komentarza korygującego ów cenny przekaz.

Należy bowiem wątpić, aby biskup Noskowski, tak troskliwie zapobiegający o zachowanie dostojnych szczątków piastowskich, nieopatrznie zmieszał kości książąt z kośćmi duchownych, umieszczając je razem w jednej skrzyni. Przekaz łaciński jest wprawdzie dwuznaczny, ale stwierdzony przez antropologów w czasie badań prowadzonych w Płocku fakt umieszczenia w owej skrzyni kości 17 osób, a więc dokładnie tylu, ilu książąt piastowskich w ogóle pochowano w katedrze płockiej, i to osobników w wieku, w jakim zmarli Piastowie mazowieccy, daje wiele do myślenia. Ten fakt przemawia, jak się zdaje, za przypuszczeniem, że biskup Noskowski przeprowadził celową selekcję kości, chowając w owej skrzyni wyłącznie szczątki członków rodziny piastowskiej. Tak więc analiza niejasnego tekstu Wawrzyńca Wszerecza, uwzględniająca odpowiednią korekturę tego przekazu, nie wyklucza możliwości dopatrywania się w zawartości skrzyni z krypty u wejścia do prezbiterium wyłącznie kości członków rodziny piastowskiej.

Biskup Adam Prażmowski, kierujący diecezją płocką w latach 1817—1836, od początku swych rządów pragnął odnaleźć w katedrze płockiej szczątki władców piastowskich i uczcić je monumentalnym grobowcem¹⁵. Były to czasy romantyzmu, okres zaborów i utraty niepodległości, w których ów świątły dostojnik, współzałożyciel Towarzystwa Naukowego Płockiego, usiłował z pobudek patriotycznych wskrzesić kult budowniczych naszego państwa. Kierując się wskazówką zawartą w przekazie kanonika Wszerecza, w lipcu 1825 r. wydał kapitule polecenie odszukania tych szczątków w katedrze płockiej. Po-

¹³ W. Gawarecki, *Pisma historyczne*, s. 5.

¹⁴ Tenże, *Groby królów polskich w Płocku*, s. 11—12; tenże, *Pisma historyczne*, s. 47.

¹⁵ Już w r. 1818 zwrócono się do mieszkańców ówczesnego województwa płockiego z apelem wzywającym do składania datków na wystawienie w katedrze płockiej pomnika ku czci Hermana i Krzywoustego. Por. W. Gawarecki, *Groby (...)*, s. 13.

szukiwania początkowo nie przyniosły żadnego rezultatu. Dopiero (...) „w dniu 22 lipca, po całodziennym kopaniu w różnych częściach kościoła, około godz. 6 wieczorem odkryto grób, czyli pieczarę z muru sklepioną, w samym środku wejścia do prezbiterium, czyli — jak dr Laurencjusz się wyraził — chóru większego. W niej po odkopaniu ziemi na półtora łokcia (bowiem w jednym rogu sklepienie dawnością zawalone było) widzieć się dała trumna, a raczej skrzynia obszerna z drzewa po części zbutwiałego, po bokach klamrami żelaznymi spojona, w niej szacowne kości monarchów i książąt z rodziny Piastów, przez Noskowskiego biskupa razem zebrane, złożone były”¹⁶. Tak dosłownie relacjonuje to wydarzenie jego naoczny świadek, Wincenty Hipolit Gawarecki, uczestniczący osobiście w ówczesnych poszukiwaniach kości władców, który w 1825 r. opisał owe wykopaliska z kronikarską skrupulatnością¹⁷. W odkopanej, rozsypującej się ze starości skrzyni brak było dokumentu dotyczącego zorganizowanego przez biskupa Noskowskiego w XVI w. pochowania kości monarchów¹⁸. Brak też było insygniów władzy, których zachowaniu nie sprzyjało wielokrotne przenoszenie kości z miejsca na miejsce¹⁹. Wspomniany świadek odkrycia opisuje, że ze skrzyni „wyjęto pięć głów, kości większych i pomniejszych do trzydziestu sztuk; na jednej głowie były jeszcze szczątki włosów, na drugiej strój do czepka podobieństwo mający, galonkiem srebrnym i plecionką drobną jedwabną obwiedziony (...) Kości te były koloru ciemnożółtego, a dwie głowy i kilka kości kolor fioletowy przybrały”²⁰.

Dnia 12 września, a więc w przeszło półtora miesiąca od odkrycia w r. 1825 grobu piastowskiego, urządzono w katedrze płockiej uroczysty pogrzeb odkopanych szczątków. Kości umieszczono w nowej, pomalowanej na purpurowo²¹

¹⁶ j.w., s. 16—17.

¹⁷ Przy znalezieniu szczątków monarszych w r. 1825 był oczywiście obecny również bp A. Prażmowski z kapitułą, a także Kajetan Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Por. W. Gawarecki, j.w., s. 20—21.

¹⁸ j.w., s. 18.

¹⁹ Już W. Gawarecki świadomy był niefortunnego braku w odkrytym grobie piastowskim „znaków dostojności osób pochowanych wykryć mogących”. (Por. tenże, dz. cyt., s. 18). Stara się jednak wytłumaczyć ten fatalny stan rzeczy pisząc dosłownie: „Kto zważy przemianę czasów i wypadki krajowe od śmierci Władysława Hermana i Bolesława III zasze, nie będzie się dziwił, iż oznaki szczególne przy szczątkach tych królów nie znajdowały się. Bez wątpienia, jak się z powyżej przywiedzionych wyjątków historycznych okazuje, monarchowie ci z wspaniałością godności ich odpowiadającą pochowani byli, lecz łatwo przypuszczać można, iż w czasie napadów pogan pruskich, litewskich, później Krzyżaków, gdy kościół katedralny płocki kilka razy przez tych najeźdźców złupiony został, i groby monarchów szanowanymi nie były”. (Tenże, dz. cyt., s. 19). Przypomnę dla przykładu, że w podziemiach katedry wawelskiej w roku 1791 Tadeusz Czacki wyjął insygnia królewskie z trumien Zygmunta Starogo, Zygmunta Augusta i Zygmunta III Wazy i przekazał je do zbiorów Izabeli Czartoryskiej w Puławach. Insygnia odkryte w grobie królowej Jadwigi (nota bene namiastki grobowe) wystawiono w oszklonej gablocie w południowej nawie katedralnej obok sarkofagu królowej. Odkryte w grobowcu Kazimierza Wielkiego insygnia królewskie udokumentował J. Matejko na rysunku wykonanym podczas badań zawartości sarkofagu. „Gdy w dniu 22 lipca 1877 r. otworzoną została w krypcie katedry na Wawelu trumna Stefana Batorego, malarz Ludwik Łepkowski (brat Józefa, profesora archeologii) odrysował znajdujące się na zwłokach królewskich: koronę, berło, jabłko, szablę i deseń materii kapy, w której monarche pochowano”. Por. Z. Gloger, Encyklopedia staropolska, t. 2, Warszawa 1958, s. 44.

²⁰ W. Gawarecki, Groby (...), s. 18.

²¹ Referowane badania wykazały, że przygotowana przez bpa Prażmowskiego w r. 1825 trumna na kości monarsze była pomalowana na kolor czerwony. Natomiast reporter „Gazety Warszawskiej”, uczestniczący w uroczystym pogrzebie szczątków władców piastowskich, który oglądał na własne oczy ową trumnę, pisze o niej, że była „szkariatnym aksamitem pokryta”. Por. „Gazeta Warszawska” 1825 nr 150, s. 2054.

trumnie, wypełniając ją szczelnie. Do wnętrza włożono dużą, okrągłą butelkę szklaną²² z długą, zalakowaną pieczęcią szyjką, w której znajdował się protokół upamiętniający fakt przeniesienia grobu piastowskiego sprzed prezbiterium do kaplicy w północnej wieży. Biskup celebrował Mszę żałobną, w czasie której przemawiał jeden z członków kapituły. W kondukcje trumnie purpurowej towarzyszyły namiastki insygniów monarszych; kasztelan i senator Nankowski niósł koronę, a generałowie: Cichocki i Giełgud — berło i miecz²³. Trumnę złożono w krypcie pod kaplicą w północnej wieży²⁴, w kaplicy zaś zbudowano marmurowy sarkofag klasycystyczny według projektu Zygmunta Vogla²⁵.

Przytoczone wiarygodne relacje naocznych świadków uroczystego pogrzebu szczątków władców piastowskich w r. 1825 wskazują na umieszczenie kości w krypcie pod Kaplicą Królewską, zlokalizowaną w północnej wieży katedry płockiej. Generalna przebudowa katedry płockiej na początku XX wieku, której dokonał architekt Stefan Szyller, nie naruszyła hermetycznej izolacji podziemia w rejonie północnej wieży katedralnej. Podziemia tego wtedy w ogóle nie otwierano, a ówczesne prace na tym miejscu ograniczyły się tylko do poszerzenia okienka wentylacyjnego w fundamencie wieży²⁶. Toteż przystępując do ambitnego przedsięwzięcia, którego celem była weryfikacja prastarej tradycji oraz identyfikacja dostojnych szczątków monarszych, należało dotrzeć wpierw do podziemia i odszukać w nim grób piastowski.

W drodze porozumienia między Kurią Biskupią w Płocku i Instytutem Hi-

²² Dokument zabezpieczony w zalakowanej butli szklanej podpisało prawie 80 osób. Por. W. Gawarecki, *Groby (...)*, s. 25:

²³ j.w., s. 25.

²⁴ Oto opis uroczystości pogrzebowych w r. 1825, który wyszedł spod pióra naocznego świadka: „Zbliżył się na koniec dzień 12 bm., przeznaczony na pochowanie zwłok dwóch monarchów polskich: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, w kościele katedralnym płockim wynalezionych, i postawienie pomnika, kosztem JW. Prażmowskiego, biskupa płockiego, senatora Królestwa Polskiego, wzniesionego. Na katafalku gustownie i pod zarządem Z. Vogla, profesora Uniwersytetu, w środku kościoła zrobionym, stała trumna szkarlatnym aksamitem pokryta, na wierzchu której leżały insygnia władzy monarszej; zaraz od godz. wpół do 10 z rana przez licznie zgromadzone duchowieństwo śpiewane były wigilie, o wpół do 11 wyszła Msza św. żałobna przez JW. biskupa pontificaliter śpiewana, po ewangelii W. Ks. kan. Wierzbowski z właściwą sobie wymową miał kazanie, do uroczystości dnia tego zastosowane; po ukończeniu Mszy i odśpiewaniu konduktu szanowne zwłoki przez pierwszych urzędników, uroczystości tej przytomnych, przed grób pod kaplicą będący przeniesione zostały, tutaj JW. biskup, siedząc na miejscu wzniesionym, zabrał głos i w wyrazach pełnych uczuć i mocy, oddał ostatnią cześć tym czcigodnym popiołom, które po pokropieniu wodą święconą, do grobu wraz z opisem na pergaminie w butelce zamkniętym, wsunięte i zamurowane zostały. Tak przeto w obecności władz wojskowych, cywilnych i licznie zgromadzonego ludu, ukończyła się uroczystość pochowania zwłok, pamięci rodaka zbyt drogich, które przed siedmiu wiekami, zapewne pomnikiem uczzone były, lecz ten ręką czasu i kolejną tyłu odmian został zniszczony. Dzięki niech będą mężowi wspaniałe myślącemu za wzniesienie nowego grobowca; teraz albowiem/ przechodzień daleki, równie jak krajowiec, widząc podniesiony pomnik i stosowne napisy, z pewnością wyrzec może: Tu leżą zwłoki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, monarchów polskich”. Por. „Gazeta Warszawska” 1825, nr 150, s. 2054—2055. Uprzejmości ks. prof. T. Żebrowskiego zawdzięczam możliwość dotarcia w Archiwum Diecezjalnym do protokołów posiedzeń kapituły katedralnej, w których sprawa wtórnego pogrzebu Piastów była jednak odnotowana w zbyt zwięzły, lakoniczny sposób.

²⁵ W. Gawarecki, *Groby (...)*, s. 15.

Warto przypomnieć, że na wzór orła białego, zdobiącego klasycystyczny sarkofag Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Kaplicy Królewskiej katedry płockiej, wykonano orzełki noszone na czapkach przez żołnierzy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki i innych formacji Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Por. „Notatki Płockie” 1966 nr 4, okładka.

²⁶ A. J. Nowowiejski, *Płock (...)*, s. 316.

storii Kultury Materialnej PAN w Warszawie stworzono wspólną komisję do otwarcia grobu piastowskiego w katedrze płockiej.²⁷ Z ramienia diecezji jako gospodarza katedry komisję tworzyli: ks. biskup dr Bogdan Sikorski, ordynariusz płocki, ks. infułat dr Zdzisław Piechna, prepozyt Kapituły Katedralnej Płockiej i ks. kanonik mgr Stanisław Kutniewski, proboszcz parafii katedralnej, a z ramienia Polskiej Akademii Nauk: prof. dr Witold Hensel, dyrektor IHKM PAN, prof. dr Włodzimierz Szafranski, wicedyrektor IHKM PAN, kierownik Ekspedycji Wykopaliskowej Instytutu w Płocku, oraz prof. dr Tadeusz Dziekoński, kierownik Centralnego Laboratorium IHKM i PAN. Z komisją współpracowali w charakterze ekspertów, rzeczoznawców i współpracowników czolewi polscy specjaliści z różnych dziedzin. Na pierwszym miejscu należy wymienić grupę antropologów: doc. dra Andrzeja Wiercińskiego, kierownika Działu Antropologii przy Katedrze Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego, dr Alinę Wiercińską, pracownika Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, oraz mgr Henryka Rysiewskiego, pracownika wymienionego działu Antropologii przy Katedrze Archeologii Pradziejowej UW. Wśród grupy ekspertów znaleźli się również: paleoontolog — doc. dr Krystyna Szlachetko z Kliniki Ortodontycznej Akademii Medycznej w Warszawie, paleopatolog — doc. dr Dymitr Komitowski z Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej w Warszawie, mgr Stanisław Platowski — inżynier budowlany z Warszawy, prof. dr Włodzimierz Mościcki — kierownik Katedry Fizyki na Politechnice Śląskiej, prof. dr Kazimierz Krysiak — kierownik Katedry Anatomii Zwierząt Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr Mieczysław Dąbrowski — kierownik Zespołu Palinologicznego i Dentrechronologicznego IHKM PAN w Warszawie, prof. dr Irena Turnau — kierownik Zakładu Dokumentacji IHKM PAN w Warszawie, specjalista w dziedzinie włókiennictwa i historii ubioru, oraz jej asystentka, mgr Krystyna Turska, specjalizująca się w dziedzinie dokumentacji ikonograficznej z zakresu historii kultury materialnej, dr Walter Endrei z Węgierskiej Akademii Nauk i Hungaretex w Budapeszcie, specjalista w dziedzinie historii włókiennictwa, prof. dr Andrzej Nadolski — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Zakładu Archeologii Polski Środkowej IHKM PAN w Łodzi, specjalista w dziedzinie bronzoznawstwa, Wieńczysław Pławiński — artysta rzeźbiarz i antropolog z Warszawy oraz Stanisław Biniewski — kierownik Pracowni Fotograficznej Centralnego Laboratorium IHKM PAN w Warszawie.

Po szczegółowych, komisyjnych oględzinach Kaplicy Królewskiej i jej otoczenia oraz po długich debatach i rozważaniach nad wyborem miejsca, w którym należałoby rozpocząć prace ziemne w celu odnalezienia dojścia do krypty z kośćmi Piastów, zdecydowano się prowadzić wykopaliska w bocznej, północnej nawie katedralnej, tuż przed wejściem z nawy do Kaplicy Królewskiej²⁸. Prace rozpoczęto we wtorek, dnia 21 marca 1972 r., o godz. 11. Już pierwsze godziny prac przyniosły zachęcające rezultaty. Po usunięciu kilku zaledwie płyt posadzkowych przed stopniami portalu wiodącego z nawy do

²⁷ W rozmowach wstępnych brał udział ks. prałat dr Lech Grabowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Płocku.

²⁸ Argumentem, który ostatecznie przeważył szalę dyskusji nad wyborem miejsca wykopalisk, była informacja siostry Emiliany Stręciwiłk ze Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek w Płocku, która wielokrotnie obserwowała w tym miejscu osobliwe zjawisko szybkiego wysychania mokrych płyt posadzkowych przy sprzątaniu katedry. Fenomen ten, zachodzący pod wpływem działania prądu powietrza przenikającego szczeliną pod marmurowym stopniem portalu Kaplicy Królewskiej z podziemia, wskazywał na istnienie połączenia między ową szczeliną i okienkiem w fundamencie północnej wieży katedralnej, powodującego ciąg powietrza. Rozumowanie okazało się w pełni trafne, a decyzja kopania w tym miejscu została uwieńczona pełnym powodzeniem.

wnętrza Kaplicy Królewskiej i po wybraniu leżącego pod nimi gruzu odkryto dwa stopnie wiodące do krótkiego, wąskiego (ok. 80 cm) korytarzyka o pochylonym ku krypcie dnie, ocembrowanego po bokach murowanymi ściankami. Po odgruzowaniu okazał się on zamknięty ustawioną w poprzek, pod stopniami portalu kaplicy, murowaną z cegieł ścianką, zamykającą równocześnie dostęp do krypty, której wnętrze dostrzeżono zaglądnąjąc przez otwór powstały w murze wskutek osunięcia się półtorej cegły.

Po tak szczęśliwej, uwieńczonej pełnym sukcesem inauguracji wykopalisk kontynuowano je następnego dnia, w środę 22 marca. Rozebrano ceglana ściankę zamykającą wejście do krypty i stwierdzono, że wspomniany już korytarzyk dojścia do krypty ciągnie się ku krypcie jeszcze prawie 3 m od usuniętej ścianki poprzez szerokość fundamentu frontowej ściany dawnej katedry romańskiej. Krypta okazała się pomieszczeniem zbliżonym do trapezu, o bokach liczących ok. 5,5 m. Mimo obecności sklepienia kolebkowego posiada ona w samym środku osobliwą strukturę prostopadłościenną o wymiarach ok. 1,7×1, 7×2,05 m, podpierającą sklepienie w miejscu, gdzie na górze, w Kaplicy Królewskiej, stoi klasycystyczny sarkofag-kenotafium. Zagadkowa struktura wymurowana w środku krypty przekształciła jej wnętrze w wijący się wkoło korytarzyk o zmiennej szerokości (1,40, 1,25, 0,63, 0,45 m) i niskim pułapie. W północnej części krypty znajduje się małe, zakratowane okienko, widoczne od zewnątrz w fundamencie katedry nad samą ziemią. W południowej części, w rogach krypty, natknięto się na dużą ilość kości ludzkich. Znajdowały się też tutaj szczątki dwóch trumien, z których jedna była dziecięca. Deski dużej trumny spoczywały w środku południowego, dookólnego korytarza krypty równoległe do ściany, szczątki natomiast trumny dziecięcej leżały w południowo-wschodnim rogu krypty. Ta widoczna koncentracja szczątków ludzkich w jednym miejscu krypty, przy południowej jej ścianie, jest bardzo wymowna. Zważywszy, że na samym wierzchu stosu kości znajdowały się stosunkowo najlepiej zachowane pochówki (kobięcy i dziecięcy), z których jeden (kobięcy)²⁹ jest — jak się zdaje — datowany znalezionym tam grzebieniem biedermajerowskim³⁰, można próbować łączyć owo porządkowanie krypty (w formie przesunięcia wszystkich wypełniających ją kości pod ścianę południową) z przedsięwziętą w r. 1825 przez biskupa A. Prażmowskiego adaptacją podziemia kaplicy w związku z zamierzonym, wtórnym pogrzebem władców piastowskich w tym miejscu.

W celu umożliwienia dalszych prac w krypcie zebrano opisane szczątki ludzkie, po uprzednim fotograficznym udokumentowaniu ich położenia pod ścianą podziemia, złożono je w osobnych pojemnikach i umieszczono tymczasowo w skarbcu katedralnym, po czym przystąpiono do poszukiwania miejsca złożenia kości Piastów w r. 1825. Zastosowano w poszukiwaniu próżni ostuki-

²⁹ Snując domysły na temat, czyje to mogłyby być szczątki, warto przypomnieć zmienną wypowiedź wielokrotnie wspomnianego W. Gawareckiego, która być może wiąże się z opisanym pochówkiem: „W r. 1819, w miesiącu lipcu, w grobie, pod jedną z kaplic tego kościoła będącym, pochowane zostały zwłoki Izabeli z Dębowskich Kobylńskiej, generałowej i prezesowej Komisji Województwa Płockiego, cnotliwej i przymiotami duszy uzacnionej pani”. (Por. W. Gawarecki, *Pisma historyczne*, s. 46.) Wydaje się dość prawdopodobne przypuszczenie, że opisane resztki trumny ze szczątkami kobiety, datowane grzebieniem biedermajerowskim, mogły należeć do generałowej Kobylńskiej. Byłyby to zatem jeden z ostatnich pochówków w tej krypcie, który miał miejsce tuż przed adaptacją jej w r. 1825 na kryptę królewską.

³⁰ Określenie grzebienia zawdzięczamy prof. dr I. Turnau z IHKM PAN, która skłonna jest przypisać go modzie biedermajerowskiej (1815—1848) i przytacza analogię z r. 1824 o zupełnie podobnym układzie zębów i formie grzebienia, tylko o bardziej zdobionej główce. Por. L. Kybalova, O. Herbenova, M. Lamarova, *Das grosse Bilderlexikon der Mode vom Altertum zur Gegenwart*, Praga 1966, s. 361, ryc. 582.

wanie ścian czworościennej struktury podpierającej sklepienie w samym środku krypty, dokładnie pod sarkofagiem monarchów ustawionym w Kaplicy Królewskiej. Można się było bowiem domyślać, że ową strukturę budowlaną, ustawioną w samym środku krypty, zbudowano celowo jako komorę grobową dla trumny z kośćmi Piastów. Uwagę zwróciła niewielka (78×78 cm), czworokątna plama jaśniejszego tynku na otynkowanej ścianie frontowej owej czworokątnej struktury budowlanej, na wprost wejścia do krypty. Ostukiwanie jej wykazało obecność próżni w tym miejscu. Zdecydowano się rozebrać ściankę odmiennie otynkowaną i odkryto za nią niszę, a w niej trumnę wypełnioną kośćmi³¹.

Dokładne oględziny komory grobowej z trumną utwierdziły w przekonaniu, że schowek ten po zamurowaniu w r. 1825 nie był nigdy otwierany, zatem zamknięte w nim przed bez mała 150 laty szczątki nie były w tym czasie naruszone. Wstępna penetracja niszy pozwoliła ustalić, że wypełniająca ją trumna mieści w sobie liczne kości, a wśród nich pięć dobrze zachowanych czaszek, skupionych w głowach trumny, między którymi znajdowało się kuliste naczynie szklane z wąską szyjką, zalakowaną pieczęcią. W nogach trumny spoczywało kilkadziesiąt starannie ułożonych długich kości. Dostrzeżono też, że rozpadająca się trumna, zbita z desek nasiąkniętych wilgocią i aktualnie brunatnych, była pierwotnie pomalowana na kolor purpurowy, którego wyraźne ślady gdzieś się jeszcze zachowały. Zauważono wreszcie fioletowe zabarwienie niektórych kości. Te wstępne oględziny upewniły, że trumna odkryta w zamurowanej komorze, usytuowanej centralnie w krypcie i stojącej w bezpośredniej łączności z klasycystycznym grobowcem Piastów w kaplicy, jest ową poszukiwaną trumną, w której złożono kości Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Wszystko to bowiem, co zdołano w momencie odkrycia schowka zauważyć, odpowiada relacjom naocznych świadków pogrzebu szczątków monarszych w r. 1825.

Miejsce odkrycia zabezpieczono do dalszych badań przez zamurowanie wejścia do krypty.

Badania kontynuowano w piątek, 24 marca. Najpierw ponownie rozebrano ściankę zamykającą wejście do krypty. Biskup dr Bogdan Sikorski dokonał wraz z członkami komisji wizji lokalnej grobu piastowskiego w krypcie pod Kaplicą Królewską. Ustalono, że szczegółowe badania antropologiczne kości będą przeprowadzone w kapitularku katedry, na piętrze nad zakrystią. Powstał więc problem przeniesienia rozsypującej się trumny wraz z całą jej zawartością z podziemia do kapitularki. W celu zapewnienia bezpiecznego transportu dostojnych szczątków wsunięto ostrożnie pod spoczywającą w komorze grobowej trumnę arkusz miękkiej blachy, którego boki zagięto ku górze, by objąć nimi boki trumny. Następnie wyjęto trumnę z niszy grobowej, obwiązano ją liną, dźwignięto z podziemia na powierzchnię ziemi i przeniesiono na I piętro — do kapitularki nad zakrystią. Zabezpieczono także przed rozbitiem szklaną butlę z dokumentem, którą wyjęto z trumny i złożono w skarbcu katedralnym.

Z kolei przystąpiono do komisyjnego wyjęcia szczątków piastowskich z trumny. Czynności tej dokonali: antropolog — mgr H. Rysiewski, paleodontolog — doc. dr K. Szlachetko i archeolog — prof. dr W. Szafranski. Stwier-

³¹ Kolejne etapy postępujących odkryć komory grobowej w katedrze plockiej przypominały nam z obsesyjnym wprost natręctwem podobne fazy poszukiwań prowadzonych przez odkrywców grobowca faraona Tutanchamona, Howarda Cartera i lorda Carnarvona. Również oni natknęli się najpierw, pod całymi górami gruzu, na kamienne stopnie, następnie podkopali zagruzowany korytarz, później dotarli do zamurowanego wejścia i wreszcie dostrzegli plamę odmiennego tynku, ślad penetracji w głąb komory grobowej. Analogia wprost uderzająca.

dzono przy tym brak jakiegokolwiek wyposażenia; w trumnie znaleziono zaledwie kilka skrawków zrudziałej tkaniny o charakterze gazy, kępkę włosów, dwanaście zardzewiałych gwoździ żelaznych i kawałek taśmowatej, wąskiej, zgiętej blachy stanowiącej żelazne okucie. W związku z odbywającymi się w katedrze obrzędami liturgicznymi w okresie Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkanocnych nastąpiła kilkudniowa przerwa w dalszych badaniach.

Prace wznowiło we wtorek, 4 kwietnia. Przystąpiono do oczyszczania, mycia, sklejania, segregowania i osuszania kości. Czynności te — w obecności delegowanych członków komisji — wykonywał antropolog, mgr H. Rysiewski, pod kierunkiem, doc. dr A. Wiercińskiego. Prace te trwały po cztery godziny dziennie przez cztery dni — do piątku, 7 kwietnia.

Od wtorku, 11 kwietnia do soboty, 15 kwietnia odbywały się w kapitułarzu intensywne badania antropologiczne szczątków piastowskich. Prowadził je zespół badaczy złożony z antropologów, paleodontologa i paleopatologa w obecności członków komisji. Wizytował je prof. dr W. Hensel, który odbył w tej sprawie konferencje z biskupem dr B. Sikorskim. Doc. dr A. Wierciński przeprowadzał przez pięć dni antropologiczną analizę kranjologiczną kości. W tym czasie dr A. Wiercińska przez cztery dni zajęta była analizą antropologiczną szkieletów postkranjalnych, doc. dr K. Szlachetko w ciągu dwu dni prowadziła badania paleodontologiczne, a doc. dr D. Kmitowski — przez dwa dni badania paleopatologiczne. Na użytek badaczy sprowadzono z Warszawy przenośną aparaturę rentgenowską. Posłużono się też kamerą filmową, utrwalając na taśmie przebieg poszukiwań szczątków w podziemiach katedry oraz poszczególne etapy prac badawczych. Sfotografowano wszystkie kości wyjęte z trumny. Wymienione badania antropologiczne trwały precyzyjnie po pięć do ośmiu, a nawet po dziesięć godzin dziennie. Jednocześnie, wykorzystując dostęp do zamkniętego dotąd podziemia, zdołano także przeprowadzić prace wykopaliskowe w krypcie, odkrywając pod Kaplicą Królewską kamienny fundament frontonu romańskiej katedry biskupa Aleksandra z Malonne z pierwszej połowy XII wieku³².

We wtorek, 18 kwietnia dr A. Wiercińska ukończyła analizę antropologiczną kości, dokonawszy wyodrębnienia zespołów należących do każdej z siedemnastu osób. Poszczególne zbiory kości włożono następnie do osobnych pudeł tekturowych, zaopatrzywszy je w odpowiednie oznaczenia, i tak zabezpieczone przeniesiono i zamknięto w skarbcu katedralnym. Dokonali tego ośmiu: ks. kan. S. Kutniewski i prof. W. Szafrański w obecności świadków.

Dnia 25 kwietnia wypożyczono do badań w Warszawie przechowywaną w skarbcu szklaną butlę, w której biskup Prażmowski umieścił w roku 1825 dokument z opisem przeniesienia szczątków monarszych spod prezbiterium katedry do Kaplicy Królewskiej. Wskutek powstałego dawniej uszkodzenia krawędzi wylotu wąskiej szyjki butli powstała szczelina przy korku z lakową pieczęcią, przez którą powietrze przedostało się do wnętrza butli. Wskutek tego ów dokument uległ procesowi całkowitego rozkładu i w momencie odkrycia go przez badaczy wyglądał jak zeschnięty liść, przylepiony do ścianki naczynia. Wstrząsy butli szklanej, których nie udało się uniknąć przy

³² Odkryte 14 i 15 IV 1972 r. w czasie wykopalisk, trwających w sumie zaledwie 7 godzin, ślady fundamentu są niewątpliwie budowlą romańską, jak na to wskazuje jego struktura, warstwowy układ dużych głazów polnych, zalewanych skąpo zaprawą, co przypomina fundamenty palatium Chrobrego i Władysława Hermana z najbliższego sąsiedztwa. Ważne jest też to, że ów relikw architektoniczny nie wiąże się ze strukturą wieży posiadającej — jak stwierdzono — ceglane, a nie kamienne fundamenty. Por. L. Grabowski, Katedra płocka (...), s. 21.

wyjmowaniu jej i transporcie, spowodowały oderwanie się owej zeschniętej substancji od ścianki i pokruszenie się jej na mniejsze cząsteczki. Butlę z zawartością przedstawiono do ekspertyzy specjalistom w zakresie konserwacji dokumentów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Po szczegółowych oględzinach szklanego pojemnika wraz z jego zawartością okazało się, iż nastąpił nieodwracalny proces rozkładu substancji dokumentu i że w tym stanie dokument nie nadaje się już do dalszych badań. Wypożyczoną butlę zwrócono po ekspertyzie Kurii Biskupiej.

Po zidentyfikowaniu szczątków Bolesława Krzywoustego i odkryciu znamiennej asymetrii jego czaszki postanowiono odtworzyć rysy twarzy monarchy na podstawie tejże czaszki. Do tego celu niezbędny był odlew, który wykonano z oryginału wyjętego ze skarbca w dniu 23 maja.

Wszystkie szczątki ludzkie wyjęte z purpurowej trumny piastowskiej zostały poddane skrupulatnej analizie antropologicznej, którą przeprowadzili dr A. Wiercińska i doc. dr A. Wierciński.

Pracowali oni niezależnie od siebie i osiągnęli identyczne rezultaty, wyodrębniając z masy zmieszanych kości niekompletne szkielety siedemnastu osób. Ta wymowna zbieżność wyników badań potwierdza informację o pochowaniu w katedrze płockiej siedemnastu członków rodziny piastowskiej³³. Świadczy ona również o tym, że gromadząc ongiś wszystkie kości razem w jednej trumnie (skrzyni?), zadbano o staranną ich selekcję, nie dopuszczając do zmieszania szczątków piastowskich z kośćmi duchowieństwa lub świeckich dygnitarzy pochowanych w katedrze.

Dr A. Wiercińska tak relacjonuje przebieg dokonanej przez siebie ekspertyzy: „W ramach tych badań zanalizowałam kości szkieletów postkranialnych. Głównym celem tej części analizy antropologicznej było wyodrębnienie osobniczych zespołów kości z całego przemieszanego ich zbioru, uzasadnienie takiego ich zróżnicowania, dokonanie charakterystyki opisowej i pomiarowej, niezależne oznaczenie kategorii wieku i płci oraz hipotetyczne przypisanie czaszek szkieletom postkranialnym. Oczywiście nie wszystkie kości różnoksztatne i krótkie udało się przyporządkować wydzielonemu zespołom. Realizacja pierwszej fazy badań była bardzo trudnym i żmudnym zadaniem. Najpierw zidentyfikowałam poszczególne kości i rozdzieliłam je na lewe i prawe. Następnie, obliczając kości poszczególnych rodzajów, uzyskałam możliwą liczbę osobników na podstawie maksymalnej liczebności, jaką wykazały najlepiej zachowane kości długie kończyn dolnych. Twierdzenie, że należą one do 17 osobników, okazało się całkowicie zgodne z wynikiem analizy kranjologicznej, wykonanej niezależnie od moich badań przez doc. A. Wiercińskiego. Z kolei przystąpiłam do posegregowania kości na zespoły osobnicze, kierując się wrażeniem morfologicznym, które było dalej kontrolowane pomiarami osteometrycznymi. W przypadku niezgodności metodą prób i błędów starałam się uzyskać najbardziej wewnątrznie zgodne zespoły osobnicze. Takie postępowanie doprowadziło wreszcie do pełnego posegregowania tych zespołów i umożliwiło przystąpienie do ich charakterystyki (...). Najbardziej hipotetyczne było przypisanie czaszek wyróżnionym szkieletom postkranialnym. Kierowałam się przy tym zgodnością wieku, płci i ogólną budową morfologiczną oraz szczegółami zabarwienia kości³⁴.

Analiza antropologiczna poszczególnych czaszek obejmowała m.in. opis

³³ A. Nowowiejski, dz. cyt. s. 9, 13—15, 17, 19, 21—22, 313; L. Grabowski, j.w., s. 38.

³⁴ A. Wiercińska, Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z krypty katedralnej w Płocku. Część II: Szkielety postkranialne, s. 1—3 (maszynopis w Archiwum IHKM PAN w Warszawie).

morfologiczny, będący podstawą oznaczenia wieku i płci, wykonanie pomiarów kraniometrycznych i określenie przynależności typologicznej lepiej zachowanych czaszek³⁵. Badania kraniologiczne przeprowadził doc. dr A. Wierciński.

Po dokonaniu analizy antropologicznej szkieletów postkranialnych i analizy kraniologicznej zaproponowano hipotetyczną wzajemną korelację ponumerowanych dowolnie, według kolejności poszczególnych ekspertyz, osobno szkieletów bez czaszek i osobno samych czaszek. Powiązanie obydwu elementów w całość szkieletu osobniczego prezentuje tabela.

TAB. 1. OZNACZENIA SZCZĄTKÓW POSZCZEGÓLNYCH OSOBNIKÓW

szkielet	czaszka
1	6
2	1
3	2
4	8
5	4
6	5
7	16
8	17
9	9
10	10
11	13
12	11
13	7
14	3
15	15
16	14
17	12

Wśród wymienionych 17 szkieletów powinny znajdować się — zgodnie z tradycją — szczątki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Należało je znaleźć w tym zespole, kierując się niezawodnymi kryteriami. Takim kryterium w wypadku Krzywoustego może być jego wymowny przydomek. Próżno szukać tego określenia w kronice współczesnego Bolesławowi III Galla Anonima, jego nadwornego kronikarza i panegirysty, który jednak nigdy nie nazywa go „formosus” (piękny), mimo że tym mianem określa jego kuzyna, Mieszka. Nie można się dziwić — pisze prof. dr Z. Kozłowska-Budkowa — że Anonim Gall nie wspomina o szpecącym księcia defekcie twarzy.³⁶ „Przydomek Krzywoustego zjawia się w źródłach pochodzących z XIII w. W porównaniu z przydomkami Bolesławów: I i II posiada on znacznie więcej cech autentycznej tradycji, niezależnej od źródeł pisanych. Jest nieprawdopodobne, aby go jakiś rocznikarz czy kronikarz wymyślił”. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że pojawiający się w XIII wieku przydomek figuruje w ówczesnych źródłach w wersji polskiej w formie „Crzivo-

³⁵ A. Wierciński, Analiza antropologiczna ludzkich szczątków kostnych z krypty katedralnej w Płocku. Część I: Badania kraniologiczne, s. 1 (maszynopis w Archiwum IHKM PAN w Warszawie).

³⁶ Z. Budkowa, poz. cyt. (przyp. 6).

³⁷ Por. przyp. 38.

ustus", „Krzywousty", gdy tymczasem mające mu odpowiadać, grzeszące wieloznacznością łacińskie określenie „Curvus" znane jest dopiero ze źródeł XIV-wiecznych. Dobrze zazwyczaj poinformowany Jan Długosz tak komentuje przydomek Bolesława; „quem Poloni ob tornitatem oris Krzywousty appellat"³⁸. Ta skaza urody księcia może być dostrzegana i uchwytna w kraniologicznym materiale kostnym.

Innym kryterium wyróżnienia kości monarchy może być jego genealogia. Domieszka obcej krwi w drodze skoliigacenia panujących dynastii musiała znaleźć swoisty wyraz oraz wywrzeć odpowiedni wpływ na ukształtowanie się typu antropologicznego księcia, którego matka była Czeszką, babka — Węgierką, a prababka — Greczynką.

Na czasce nr 1 została stwierdzona przez doc. dr K. Szlachetko wyraźna, patologiczna deformacja w postaci znacznego stopnia asymetrii twarzy³⁹. Ten uchwytny metodą naukową przez kompetentnego specjalistę defekt urody może służyć za kryterium identyfikacji badanej czaszki i pozwala z dużym prawdopodobieństwem przypisać ją Bolesławowi Krzywoustemu. Fenomen ten jest — zdaniem autorytetów naukowych — niezwykle rzadkim przypadkiem patologii układu kostnego narządu żucia i bywa określany mianem hypoplazji kłykcia stawowego żuchwy. Mógł on powstać wskutek komplikacji porodowych, które prawdopodobnie towarzyszyły urodzeniu księcia. Za takim przypuszczeniem przemawia, jak się zdaje, informacja Galla Anonima, który ówczesnym zwyczajem nadał swemu przekazowi formę legendy, wspominając o interwencji sił nadprzyrodzonych⁴⁰. Asymetryczny kształt obydwu gałęzi żuchwy przejawia się w różnicy wielkości wyrostka dziobiastego i kłykci. Wyrazem wymienionej asymetrii jest też odmienne starcie zębów po jednej stronie. Wpływało to na przesuwanie żuchwy w jedną (lewą) stronę podczas różnorodnych czynności narządu żucia, także podczas mówienia. Asymetryczne ruchy żuchwy polegające na zbaczaniu tej kości ku stronie, po której występuje hypoplazja, towarzyszyły asymetrii twarzy⁴¹.

Doc. dr A. Wierciński dostrzegł tę asymetrię na całej czasce. Znamionuje ją, jego zdaniem, już szew międzynosowy. Widać również nachylenie ku lewej stronie krawędzi otworu nosowego, odchylenie w lewo lemiesza i szwu międzyszczękowego, bardziej lewostronnie ostrołukowe i węższe podniebienie. Asymetria przechodzi dalej nad całą podstawę czaszki. Skręcona jest też lewa część potylicy, która ma mniejszą powierzchnię. Wreszcie w norma verticalis szew strzałkowy jest również odchylony w lewo. Natomiast w żuchwie całe lewe ramię jest przesunięte ku tyłowi i wyższe, z dłuższym wyrostkiem stawowym⁴².

Zasługą doc. A. Wiercińskiego jest określenie typu rasowego wymienionej czaszki jako armenoidalno-wyżynnego. Również i ta, niezwykle cenna i bardzo pomocna przy próbie odtworzenia rysów twarzy monarchy ekspertyza, może służyć za kryterium przypisania tych szczątków Bolesławowi Krzywoustemu. Określony bowiem typ rasowy charakteryzują związki z południem i południowym wschodem, co z całą precyzją odpowiada genealogii monarchy, o którym wiemy, że był synem Judyty, księżniczki czeskiej, wnukiem Adelajdy

³⁸ J. Długosz, *Liber beneficiorum*, t. 1, s. 301.

³⁹ K. Szlachetko, *Badania odontologiczne szczątków kostnych pochodzących z katedry w Płocku*, s. 4—5 (maszynopis w Archiwum IHKM PAN w Warszawie).

⁴⁰ Bolesław Krzywousty miał się urodzić dzięki interwencji św. Idziego, którego zjednali sobie bezpłodni rodzice monarchy hojnym darem w postaci statuy dziecka wykonanej ze złota i wysłanej jako wotum do opactwa Saint Gilles w południowej Francji.

⁴¹ Por. przypis 34.

⁴² A. Wierciński, *poz. cyt.*, s. 5 (por. przyp. 35).

węgierskiej i prawnukiem Anny Porfirogenetki, siostry cesarza bizantyjskiego Bazylego II i żony Włodzimierza Wielkiego, księcia kijowskiego.

Znakomity uczyony Michał Gierasimow, odtworzywszy na podstawie czaszki twarz XII-wiecznego księcia włodzimiersko-suzdalskiego, Andrzeja Bogolubskiego, posłużył się również rodowodem tego kniazia w celu identyfikacji jego czaszki. W zrekonstruowanej bowiem metodą naukową twarzy w oparciu o ocalałą czaszkę dostrzegł cechy mongolskie, których obecność była usprawiedliwiona tym, że matka księcia była Połowczanką.

Toteż doc. A. Wierciński stwierdził w swej ekspertyzie: „Zarówno płęć, jak i wiek w chwili śmierci osobnika, charakterystyczna asymetria i wreszcie typ rasowy, wskazujący raczej na południowe, względnie południowo-wschodnie pochodzenie, umożliwiającą wysunięcie hipotezy, że wśród badanego zbioru czaszek z krypty katedralnej czaszka nr 1 posiada największą szansę identyfikacji ze szczątkami Bolesława Krzywoustego”⁴³.

Dzięki jego badaniom znane są dokładniej niektóre cechy fizjonomii monarchy, która sprawia wrażenie mongoloidalnej, miernie przyplaszczonej, z dość grubymi skrzydełkami nosowymi, przechodzącymi łagodnie w powierzchnię skóry twarzy z ciężką powieką górną, zaopatrzoną w dość silnie wykształconą fałdę powiekową. Rzucającą się w oczy właściwością oblicza księcia było silne skręcenie lewostronne twarzy i związana z tym jej asymetria. Część lewa twarzy miała mniejszą powierzchnię niż prawa⁴⁴. Rezultaty badań doc. A. Wiercińskiego odpowiadają ściśle przekazanej przez Długosza tradycji dotyczącej wyglądu Krzywoustego, który miał być średniego wzrostu i mieć śniadą cerę⁴⁵. Typ armenoidalny bowiem odznacza się właśnie średnim wzrostem i śniadą cerą⁴⁶. Nadto cechuje go mocno wystający, garbaty nos. Odpowiada to dokładnie wyglądowi prawnuka Greczynki Porfirogenetki. Wśród Greków bowiem składnik armenoidalny wybija się na naczelną rolę⁴⁷.

Dr A. Wiercińska zaproponowała połączenie czaszki nr 1 ze szkieletem nr 2 W ten sposób uzyskaliśmy zespół szczątków kostnych, które z dużym prawdopodobieństwem można przypisać Bolesławowi Krzywoustemu.

Natomiast szkielet Władysława Hermana mógł ewentualnie być bardziej niekompletny. Według bowiem relacji Ebbona, biografy biskupa Ottona z Bambergu, chrystianizującego Pomorze, szczątki ojca Krzywoustego uległy profanacji w r. 1126, podczas napaści Pomorzan na Płock. Mnich bamberski tak pisał w latach 1151—1158 o tym budzącym grozę przejawie bestialstwa i wandalizmu: „Parentes suos e sepulchris protraheret et collisis capitibus dentes excuteret, ossaque eorum per publicum aggerem dispergeret”⁴⁸. Jak wynika z tych słów, szczątki rodziców Krzywoustego bardzo ucierpiał, uległszy polamaniu i rozproszeniu. Przejaw więc zdekompilowania i zamierzonego zniszczenia kości był symptomem ułatwiającym ich identyfikację.

Za dodatkowe kryterium identyfikacji posłużył przekaz Gallia Anonima o Władysławie Hermanie jaki o osobie ociężałej i chorującej na nogi. Kronikarz wyraził to w słowach „homo gravis aegerque pedibus”, określając zarazem księcia mianem „schorowanego starca” („aetate plenus et infirmitate longa detentus”).⁴⁹

Badania peleoopatologiczne doc. dr D. Komitowskiego wykryły na jednym

⁴³ j.w., s. 6.

⁴⁴ j.w., s. 4—5.

⁴⁵ J. Długosz, dz. cyt. Przypomnę w tym miejscu przytoczoną już wyżej opinię Długosza, że przydomek Krzywoustego wywodzi się „ob tornitatem oris”.

⁴⁶ S. Zejmo-Zejmis, Europa, Człowiek, jego rasy i życie, s. 385.

⁴⁷ J. Czekanowski, Człowiek w czasie i przestrzeni, Warszawa (b.d.w.), s. 82.

⁴⁸ Ebbonis Vita Ottonis episcopi Babenbergensis, liber III, cap. 13, 25—30.

⁴⁹ Gall Anonim, Kronika polska, II, 1.

z owych 17 znalezionych w purpurowej trumnie szkieletów wymowne ślady zmian chorobowych, spowodowanych zeszywniającym zapaleniem stawów kręgosłupa, w wyniku których powstały zrosty stawów krzyżowo-biodrowych i kręgow piersiowych. Stwierdzono także ślady zmian kostnych miednicy, świadczące o postępującym procesie zrostowym stawów krzyżowo-biodrowych oraz o kostnieniu spojenia łonowego. Wszystkie te objawy mogły stanowić dostateczną przyczynę ociążałości księcia. Jeśli nadto uwzględnimy stwierdzone przez doc. Komitowskiego zniekształcające zmiany patologiczne w obrębie stawu kolanowego prawej kości udowej, zniekształconej również przez dużą narośl kostną, to uzyskamy szczegółowy obraz, wiernie ilustrujący przytoczoną wyżej opinię Galla Anonima⁵⁰. Podobna obserwacja pozwoliła zidentyfikować kości księcia kijowskiego Jarosława Mądrego, wydobyte w czasie badań w r. 1939 z grobowca książęcego, znajdujące się w kijowskim soborze św. Zofii. Zdjęcia rentgenowskie wykazały mianowicie, że Jarosław złamał nogę, wskutek czego do końca życia silnie na nią utykał i zmuszony był chodzić o lasce. Ta obserwacja naukowa odpowiada ściśle temu, co przekazali o nim kronikarze napisawszy, że „był chromonogi”.

Sprawę identyfikacji szczątków kostnych Władysława Hermana rozstrzygnęły, jak się zdaje, stwierdzone przez doc. Komitowskiego ślady uszkodzeń prawej kości udowej. Są to ślady świadczące o kilku uderzeniach wykonanych ostrym narzędziem (topór, miecz) i mają charakter pośmiertny, ponieważ nie stwierdzono tzw. odczynu przyżyciowego⁵¹. Dostrzeżone przez paleopatologa i zinterpretowane diagnostycznie ślady są wymowną ilustracją przekazu o zbezczeszczeniu kości Władysława Hermana przez watahę pomorską, skrupulatnie zanotowanego przez biografę biskupa, Ottona z Bambergii.

Scharakteryzowany wyżej szkielet oznaczyła dr Wiercińska, nr 12. Doc. Komitowski zaproponował dołączenie doń miednicy ze szkieletem nr 5, uważając, że zarówno miednica, jak i zespolone zrostem kostnym kręgi należały do jednego osobnika, cierpiącego na zeszywniające zapalenie stawów⁵². Tak skompletowanemu szkieletowi odpowiada — zdaniem doc. Wiercińskiego czaszka nr 13, zachowana w bardzo skromnych reliktach, ograniczających się zaledwie do ułamka szczęki i fragmentu żuchwy, którą charakteryzuje w wymowny sposób odłamanie — już po śmierci — gałęzi żuchwy⁵³. Doc. Szlachetko stwierdziła, iż „część wyrostka zębodołowego wykazuje całkowity zanik po utraconych jeszcze za życia badanego osobnika zębach. Bardzo poszerzone zębodoły po drugich przedtrzonowcach przemawiają za długotrwałym procesem zapalnym, być może przyzębicą z powikłaniami ropnymi. Te procesy patologiczne doprowadziły do resorbcji omawianych zębodołów”⁵⁴.

Trzeba również dodać, że zarówno badania antropologiczne, jak i badania odontologiczne szacują zgodnie wiek badanego osobnika na powyżej 60 lat, co odpowiada szczegółom biografii Władysława Hermana, o którym wiemy, że zmarł w wieku ok. 62 lat. To samo dotyczy szczątków kostnych, przypisanych Bolesławowi Krzywoustemu, których wiek wymienieni specjaliści szacują na 50—55 lat; wiadomo zaś, że monarcha zmarł mając 53 lat.

W referowanych pracach, zmierzających do identyfikacji i weryfikacji

⁵⁰ D. Komitowski, *Badania paleopatologiczne szczątków kostnych z katedry plockiej*, s. 4—7 (maszynopis w Archiwum IHKM PAN w Warszawie).

⁵¹ j.w., s. 7.

⁵² j.w., s. 5.

⁵³ „Fragmety te — pisze doc. Wierciński — z uwagi na ich starczą charakterystykę i ewentualne powiązanie ze wskazanym w części osteologicznej opracowania szkieletem o pociętych kościach posiadają największą szansę przynależności do Władysława Hermana w badanym zbiorze”. Por. A. Wierciński, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁴ K. Szlachetko, *op. cit.*, s. 13.

szczątków piastowskich w oparciu o kryteria naukowe, ideałem byłoby — niezależnie od przeprowadzonych badań — ustalenie ich wieku bezwzględnego przy pomocy metody C^{14} i udowodnienie, że pochodzą rzeczywiście z pierwszej połowy XII w. Wydawałoby się więc, że najprościej byłoby poddać próbie tą metodą czaszkę, na której badania antropologiczne i paleodontologiczne stwierdziły asymetrię twarzy, skłaniającą do przypisania czaszki Krzywoustemu. Niestety, metoda ta powoduje w wypadku zaledwie jednorazowego oznaczenia chronologii zniszczenia 100—200 g kości, podczas gdy cała czaszka waży zaledwie 700 g. Chcąc więc uzyskać pewność, że domniemana czaszka Krzywoustego pochodzi rzeczywiście z XII wieku, należałoby poświęcić znaczną jej część na zniszczenie^{54a}. Wydaje się, że byłoby niedopuszczalne poddawać tego rodzaju próbom szczątki Krzywoustego, ponieważ stanowią one swego rodzaju relikwię narodową i ponieważ uczucia patriotyczne nakazują pełne poszanowanie i postulują całkowitą nienaruszalność ich ocalałej substancji. Istnieją również inne metody, stosowane przy oznaczaniu wieku kości, które zużywają ich minimalną ilość. Jedną z nich jest metoda fluoroapatytowa, która jednak także nie mogła być wykorzystana do określenia wieku kości z krypty pod Kaplicą Królewską w katedrze płockiej. Zdaniem dr. Tadeusza Wysockańskiego, kierownika Pracowni Fluoroapatytowej Zakładu Badania Czwartorzędu Instytutu Geologii PAN w Warszawie, metodę tę stosować można tylko do kości, które od momentu pogrzebania do chwili wydobywania spoczywały w ziemi; natomiast szczątki piastowskie złożono w kryptach, a więc w miejscach wyizolowanych z podglebia, nie kontaktujących się bezpośrednio z warstwą ziemi.

W tej sytuacji dla uzyskania oznaczenia absolutnego wieku kości zdecydowaliśmy się poświęcić jedną enigmatyczną kość długą z grupy niezidentyfikowanych elementów kostnych, o których trudno było powiedzieć, do którego z tych 17 szkieletów należą. Założyliśmy, że są one szczątkami książąt z rodu Piastów, o których wiadomo, że pierwszy ich pochówek w katedrze płockiej nastąpił w r. 1102 (data pogrzebu Władysława Hermana), a ostatni w r. 1495 (data pogrzebu Janusza II, prawnuka Ziemowita III). Spodziewaliśmy się więc uzyskać datę zawartą między początkiem XII wieku i końcem XV stulecia. Chcieliśmy w ten sposób dowieść, że zebrane w jednej trumnie i pochowane w połowie XIV w., a powtórnie w r. 1825, kości są czystym średniowiecznym zespołem antropologicznym, nie zakłóconym jakimikolwiek późniejszymi szczątkami kostnymi z doby renesansu, baroku, czy klasycyzmu. Datowania tej kości metodą C^{14} dokonał na Politechnice Śląskiej w Gliwicach najwybitniejszy autorytet w tej dziedzinie, prof. dr W. Mościcki. Uzyskana przez niego data roku 1315 ± 1395 w pełni usatysfakcjonowała badaczy. Mieści się ona bowiem — uwzględnivszy również dopuszczalne odchylenia (1220—1410) — w ramach czasowych, wyznaczonych najstarszym i najmłodszym pochówkiem piastowskim w katedrze płockiej. Zdaje się również, że odpowiada ona dacie pogrzebu księcia Bolesława II (ur. po r. 1251), który zmarł 20 kwietnia 1313 r., ewentualnie — uwzględnivszy ową tolerancję — dacie śmierci któregoś z książąt: Konrada Mazowieckiego (+1247), Gaudemundy-Zofii (+1288), Wacława (+1336), Bolesława III (+1351), Kazimierza I (+1355) lub Ziemowita III (+1381).

Badania doc. Komitowskiego i doc. Wiercińskiego wprowadziły drobną korekturę do zestawienia szczątków siedemnastu osobników spoczywających w purpurowej trumnie. Do szkieletu przypisanego Władysławowi Hermanowi

^{54a} Metoda ta polega na spaleniu kości w celu uzyskania gazu, w którym przy pomocy licznika Geigera bada się obecność węgla (C^{14}). [przyp. red.]

i oznaczonego nr 12 przez dr Wiercińską doc. Komitowski dołączył — jak wyżej wspomniano — miednicę ze śladami zmian patologicznych ze szkieletu nr 5, a doc. Wierciński czaszkę nr 13. W efekcie tego przesunięcia uzyskano dodatkowego, osiemnastego osobnika. Szkielet 11 bowiem, pozbawiony czaszki 13, należy do osobnika w wieku „senilis” i nie może być łączony z czaszką 11 przy szkielecie Władysława Hermana, w której miejsce wstawiono teraz czaszkę 13, ponieważ czaszka 11 mieści się w kategorii wieku określonej jako „środkowy maturus”, a nie „senilis”. Chodzi tu zatem o dwóch odrębnych osobników, z których jeden byłby reprezentowany tylko przez sam szkielet, drugi natomiast — tylko przez czaszkę pozbawioną szkieletu. Po tej korekturze numeracja szczątków piastowskich z purpurowej trumny — z wyjątkiem Krzywoustego (szkielet 2, czaszka 1) i Hermana (szkielet 12, czaszka 13 i miednica ze szkieletu 5) — przedstawia się następująco:

TAB. 2. OZNACZENIE SZCZĄTKÓW POZOSTAŁYCH PIASTÓW (BEZ OBU MONARCHÓW)

szkielet	czaszka
1	6
3	2
4	8
5	4
6	5
7	16
8	17
9	9
10	10
11	—
—	11
13	7
14	3
15	15
16	14
17	12

Nieoczekiwane zwiększenie się liczby osobników, która poprzednio tak idealnie odpowiadała przekazowi o pochowaniu w katedrze plockiej tylko siedemnastu książąt piastowskich, w pierwszej chwili wywołało pewną konsternację. Jednakże bliższe przeanalizowanie tej sprawy stało się okazją do dokonania interesującego odkrycia, które raz jeszcze potwierdziło opinię, iż w minionych wiekach gospodarze katedry nader troskliwie zadbali o zachowanie szczątków wszystkich pochowanych w niej Piastów w nie uszczuplonym o żadnego osobnika stanie.

Puczające i pełne głębokiej wymowy jest porównanie wieku poszczególnych osobników — który znamy dzięki antropologom — z wiekiem poszczególnych Piastów pochowanych w katedrze plockiej, ustalonym na podstawie tablic genealogicznych Włodzimierza Dworzaczka i Oswalda Balzera. Liczby te uszeregowano od najmniejszych do największych, pomijając szczegółowo omówione już szczątki Krzywoustego i jego ojca.

TAB. 3. ZESTAWIENIE WIEKU PIASTÓW POCHOWANYCH W KATEDRZE PŁOCKIEJ (CYFRY OZNACZAJĄ IŁOŚĆ LAT)

wg ustalenia antropologów	wg genealogii Dworzaczka i Balzera
ok. 7	
ok. 15	15—17
18—20	16—18
25—30	21—26
ok. 30	ponad 26
30—35	21—29
35—40	35—46
35—40	40
kobieta	kobieta
40—45	?
45—50	ok. 43
45—50	44—55
45—50	ok. 53
45—50	więcej niż 55
50—55	59—60
60—65	mniej niż 62
powyżej 60	mniej niż 74

Uderza bardzo duża, niezwykła wprost zgodność cyfr ujętych w obu kolumnach. Szacunkowe określenia wieku dokonane przez antropologów odpowiadają precyzyjniejszym z natury rzeczy, bo opartym na szczegółowych informacjach źródeł pisanych, oznaczeniom wieku zmarłych członków rodziny piastowskiej, dokonanych przez twórców tablic genealogicznych⁵⁵. Ta zgodność dotyczy zarówno poszczególnych poziomów obydwu kolumn, jak i obydwu zestawionych kolumn w całości, co potwierdza wniosek, że mamy tu do

⁵⁵ O. Balzer, *Genealogia* (...) tabl. III, VI, IX—XII i nn.; W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 1, 3, 4.

czynienia ze zwartym, nie zaś przypadkowym zespołem szczątków, który całkowicie spełnia warunki, aby uznać go za odpowiadający starej tradycji przekaz o pochowaniu licznego grona Piastów w katedrze płockiej.

Tę uderzającą zgodność wieku osobników według oznaczeń antropologów i ustaleń tablic genealogicznych wzmacnia jeszcze dodatkowo dokonane przez antropologów odkrycie wśród kości ludzkich w purpurowej trumnie jedyne go szkieletu kobiecego. Trudno przecenić wagę tego odkrycia, ponieważ jest ono dodatkowym sprawdzianem dotychczasowych wywodów, stanowiąc kryterium pozwalające na identyfikację zespołu badanych kości z tradycją o pochowaniu w katedrze płockiej kilkunastu Piastów. Wśród grona książąt źródła pisane wymieniają bowiem jedyną kobietę — księżniczkę Gaudemundę-Zofię, córkę Trojdena, księcia litewskiego, żonę Bolesława II, poślubioną w roku 1279, zmarłą w r. 1288.

Jeszcze jeden szczegół zasługuje na podkreślenie, gdyż potwierdza słuszność powyższych rozważań. W przedstawionym wyżej na tabeli zestawieniu wieku Piastów na górze prawej kolumny znajduje się pusta, nie wypełniona żadną informacją klatka. Odpowiada jej osobnik w wieku dziecięcym, liczący ok. 7 lat lub nieco więcej, ok. 8—9 lat. Źródła wzmiankujące o pochowaniu w katedrze płockiej wspomnianych kilkunastu Piastów nic nie mówią o pogrzebie małego dziecka, choć wymieniają nawet młodych, kilkunastoletnich osobników. Co więcej, przestudiowane tablice genealogiczne Piastów pochowanych w Płocku nie ujawniają dziecka w wieku 7—9 lat, które mogło być również pochowane w katedrze płockiej obok najbliższych przodków. Jedyne jedno dziecko krwi piastowskiej, właśnie w wieku lat 9, urodzone i zmarłe najprawdopodobniej w Płocku, mogło znaleźć się w tym gronie. Jest nim syn Bolesława Krzywoustego — Kazimierz, ur. 16.VIII.1122, zmarły 19 października 1131 r.⁵⁶ Fakt pominięcia go w wykazie książąt pochowanych w katedrze płockiej wytłumaczyć można jego bardzo młodym wiekiem, który nie uprawniał do przejęcia dziedzictwa władzy. Ta zlekceważenie młodo zmarłych dzieci królewskich doprowadziło np. do wyrzucenia z krypt wawelskich przed rokiem 1840 czterech trumienek dzieci Zygmunta III Wazy⁵⁷. W katedrze płockiej zatroszczono się pieczołowicie o kości książątka piastowskiego, mimo że tradycja pisana zapomniała o nim w wykazie dynastów tu pochowanych. W tej rzucającej się w oczy, wyraźnie stwierdzonej trosce o całość substancji szczątków piastowskich trzeba widzieć dodatkowy dowód ich autentyczności. W tym świetle owo niepożądane powiększenie liczby 17 osobników o dodatkowy szkielet stało się — wbrew pozorom — kolejnym argumentem wzmacniającym siłę całego dowodzenia, ukazując świadomą, staranną dbałość gospodarzy katedry o zachowanie i zabezpieczenie wszystkich bez wyjątku szczątków piastowskich pogrzebanych w katedrze płockiej. Tych bowiem wymownych zgodności nie da się wytłumaczyć zwykłym przypadkiem.

Stawiam zatem hipotezę roboczą, że szkielet 7—9 letniego dziecka oznaczony nr 16 (czaszka nr 14) to ewentualne szczątki Kazimierza, syna Bolesława Krzywoustego.

Pozostałe szkielety można by wobec wspomnianej wyżej uderzającej wprost zgodności oznaczeń wieku próbować identyfikować hipotetycznie ze znanymi członkami rodziny piastowskiej, pochowanymi w Płocku. W tym celu podaję najpierw zestawienie szkieletów wraz z określeniem ich wieku przez antropologów (tab. 4), następnie wykaz pochowanych w katedrze płockiej książąt

⁵⁶ W Dworzaczek, dz. cyt., tabl. 1. Wśród książąt mazowieckich z domu Piastów, przedstawionych przez wymienionego autora na tabl. 4, nie ma osoby, która by odpowiadała wiekiem określeniu badanych szczątków dziecka.

⁵⁷ M. Rożek, poz. cyt., s. 8 (por. przyp. 8).

TAB. 4. ZESTAWIENIE SZKIELETÓW WRAZ Z OKREŚLENIEM WIEKU OSOBNIKÓW

wiek osobników	numer szkieletu czaszki
ok. 7	16/14
ok. 15	7/16
18—20	8/17
25—30	14/3
ok. 30	6/5
30—35	17/12
35—40	13/7
35—40	15/15
40—45 (kobieta)	5/4
45—50	1/6
45—50	4/8
45—50	9/9
45—50	0/11
50—55	3/2
60—65	10/10
powyżej 60	11/0

TAB. 5. WYKAZ CZŁONKÓW RODZINY PIASTOWSKIEJ POCHOWANYCH
W KATEDRZE PŁOCKIEJ SPORZĄDZONY WG KRYTERIUM WIEKU

wiek Piastów wg genealogii	imiona książąt piastowskich	daty urodzenia i śmierci książąt ^{57a}
9	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego	* 16 VIII 1122 † 19 X 1131
15—17	Władysław II, syn Władysława I	* 1445—1447 † 26—27 II 1462
16—18	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I	* 1444—1446 † 1 I 1462
21—26	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego	* 1160—1165 † 1186
więcej niż 26	Kazimierz I, syn Trojdena (brata Wańki)	* przed 1329 † 26 XI 1355
21—29	Bolesław III, syn Wacława	* 1322—1330 † 20 VIII 1351
35—46	Kazimierz II, książę bełski, syn Ziemowita IV	* 1396—1407 † 15 IX 1442
40	Janusz II, syn Bolesława IV, wnuk Bolesława III	* 1455 † 16 II 1495

^{57a} Gwiazdka oznacza datę urodzenia, krzyżyk — datę śmierci [przyp. red.]

c.d. tab. 5

kobieta lat?	Gaudemunda—Zofia, córka Trojdena, księcia litewskiego, żona Bolesława II od roku 1279	* ? † 1288
ok. 43	Wacław (Wańko), syn Bolesława II	* ok. 1293 † 23 V 1336
44—57	Władysław I, syn Ziemowita IV	* 1398—1411 † 11—12 XII 1455
ok. 53	Ziemowit V (VI), syn Ziemowita IV	* ok. 1389 † 17 II 1442
więcej niż 55	Ziemowit III (IV) Starszy, syn Trojdena	* przed 1326 † 16 VI 1381
59—60	Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego	* 1187—1188 † 31 VIII 1247
mniej niż 62	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego	* po 1251 † 20 IV 1313
więcej niż 74	Ziemowit IV (V) syn Ziemowita III	* przed 1352 † 14 XI 1425—21 I 1426

TAB. 6. PRÓBA HIPOTETYCZNEJ IDENTYFIKACJI SZCZĄTKÓW Z PURPUROWEJ TRUMNY W KATEDRZE PŁOCKIEJ Z CZŁONKAMI RODZINY PIASTOWSKIEJ

numeracja szkieletów czaszek	wiek zmarłych wg antropologów	wiek książąt wg genealogii	imiona Piastów pochowanych w katedrze plockiej
16/14	ok. 7 lat	9 lat	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego
7/16	ok. 15	15—17	Władysław II, syn Władysława I
8/17	18—20	16—18	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I
14/3	25—30	21—26	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego
6/5	ok. 30	powyżej 26	Kazimierz I, syn Trojdena (brata Wańki)

c.d. tab. 6

17/12	30—35	21—29	Bolesław III, syn Wacława
13/7	35—40	35—46	Kazimierz II, książę beiski, syn Ziemowitia IV
15/15	35—40	40	Janusz II, syn Bolesława IV, wnuk Bolesława III
5/4	40—45 kobieta	kobieta	Gaudemunda — Zofia, córka Trojdena, księcia litewskiego, żona Bolesława II
1/6	45—50	ok. 43	Wacław (Wańko), syn Bolesława II
4/8	45—50	44—57	Władysław I, syn Ziemowita IV
9/9	45—50	ok. 53	Ziemowit V (IV), syn Ziemowita IV
0/11	45—50	powyżej 55	Ziemowit III (IV) Starszy, syn Trojdena
3/2	50—55	59—60	Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego
10/10	60—65	poniżej 62	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego
10/0	powyżej 60	powyżej 74	Ziemowit IV (V), syn Ziemowita III

piastowskich ze znanymi z przekazów pisanych hipotetycznej identyfikacji tych szczątków z członkami rodziny piastowskiej (tab. 6).

Podane zestawienia mają specjalny układ, uzależniony od wieku osobników, uporządkowanego w ciągu wzrastającym. Układ ten zastosowano celowo, ażeby graficznie wykazać zaskakującą zbieżność dokonanych w różny sposób określeń wieku, stanowiącą podstawę identyfikacji poszczególnych osobników ze znanymi Piastami. Układ ten, tak przydatny w zabiegach badawczych, których celem było zidentyfikowanie szczątków ludzkich złożonych w purpurowej trumnie pod Kaplicą Królewską, jest niezbyt wygodny przy prezentacji

TAB. 7. ZESTAWIENIE CZŁONKÓW RODZINY PIASTOWSKIEJ POCHOWANYCH W KATEDRZE PŁOCKIEJ ZGODNIE Z NASTĘPSTWEM DAT KOLEJNYCH ZGONÓW

Lp.	imię	data urodzenia	data śmierci
1.	Władysław Herman	ok. 1040 (1043?)	4 VI 1102
2.	Kazimierz, syn Bolesława Krzywoustego	16 VIII 1122	19 X 1131
3.	Bolesław Krzywousty	20 VIII 1085	28 X 1138
4.	Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego	1160—1165	1186
5.	Konrad Mazowiecki, syn Kazimierza Sprawiedliwego	1187—1188	31 VIII 1247
6.	Gaudemunda — Zofia, córka Trojdena, księcia litewskiego, żona Bolesława II od r. 1279	?	1288
7.	Bolesław II, syn Ziemowita I, wnuk Konrada Mazowieckiego, prawnuk Kazimierza Sprawiedliwego	po 1251	20 IV 1313
8.	Wacław (Wańko), syn Bolesława II	ok. 1293	23 V 1336
9.	Bolesław III syn Wacława	1322—1330	20 VIII 1351
10.	Kazimierz I, syn Trojdena (brat Wańki)	przed 1329	26 XI 1355
11.	Ziemowit III (IV) Starszy, syn Trojdena	przed 1326	16 VI 1381
12.	Ziemowit IV (V), syn Ziemowita III	przed 1352	21 I 1426 lub 14 XI 1426
13.	Ziemowit V (VI), syn Ziemowita IV	ok. 1389	17 II 1442
14.	Kazimierz II, książę bełski, syn Ziemowita IV	1396—1407	15 IX 1442
15.	Władysław I, syn Ziemowita IV	1398—1411	11—12 XII 1455
16.	Ziemowit VI (VII), syn Władysława I	1444—1446	1 I 1462
17.	Władysław II, syn Władysława I	1445—1447	26—27 II 1462
18.	Janusz II, syn Bolesława II, wnuk Bolesława III	1445	16 II 1495

w syntetycznym wykazie wszystkich członków rodziny piastowskiej, pochowanych w katedrze plockiej. W takiej bowiem sytuacji zwykliśmy stosować kolejność chronologiczną, zgodną z następstwem epok, i wymieniać poszczególne osoby zgodnie z czasem ich pojawienia się na arenie dziejowej. Tabela 7 podaje dla łatwiejszej orientacji w tym zestawie — sporządzony w układzie chronologicznym — wykaz Piastów pochowanych w katedrze plockiej.

Wspominany już naoczny świadek odkrycia szczątków książąt piastowskich w r. 1825, W. Gawarecki, informuje o fioletowym zabarwieniu niektórych czaszek i kości⁵⁸. Badania przeprowadzone w r. 1972 w pełni potwierdziły tę obserwację. Rzeczywiście, na niektórych czaszkach i kościach długich występuje ów osobliwy kolor. Pobrane próbki umożliwiły wykonanie analizy chemicznej, która pozwoliła rozwiązać zagadkę tego zjawiska. Prof. dr T. Dziekoński, kierownik Centralnego Laboratorium IHKM PAN w Warszawie, umożliwił nam uzyskanie fachowej ekspertyzy w tym zakresie, z której wynika, że fioletowe zabarwienie kości spowodował ołów. Proces ten mógł dokonać się wskutek częstych pożarów katedry, kiedy płonęły dachy kryte ołowiem lub ołowiane trumny książęce. O pożarach katedry plockiej, np. w XIII w. (w r. 1217 i 1234), pisze Jan Długosz. W r. 1234 sam Konrad Mazowiecki spalił katedrę, kiedy schronili się w niej napastnicy w liczbie 500 pod wodzą margrabiego Miśni Henryka, sojusznika Krzyżaków⁵⁹. Wiadomo też, że świątynia ta spłonęła od pioruna w r. 1530, wskutek czego runęło sklepienie lewej nawy wraz z kolumnami⁶⁰.

W. Gawarecki wspomina, że w purpurowej trumnie wraz z kośćmi miano znaleźć „strój do czepka podobieństwo mający, galonkiem srebrnym i plecionką drobną jedwabną obwiedziony”. Referowane badania wykryły bardzo nikiłe ślady delikatnej tkaniny. Bliższym określeniem i zbadaniem znalezionych skrawków tkaniny zajęła się prof. dr I. Turnau z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie oraz dr W. Endrei z Węgierskiej Akademii Nauk i Hungaretex w Budapeszcie. Wymienionym badaczom udało się wyróżnić wśród ocalałych skrawków trzy rodzaje tkaniny jedwabnej; cienką gazę importowaną o efektownym połysku i dwa rodzaje jedwabiu gorszego gatunku, wykazującego niższy poziom techniczny produkcji i błędy tkackie. Istnieje przypuszczenie, że ów jedwab niższej jakości mógł być produktem miejscowym, użytym na podszewkę ubioru szytego z efektowniejszej tkaniny lepszej jakości⁶¹.

Wzmianka o tych skrawkach tkaniny, występująca w relacji z r. 1825, sugeruje ich związek z wystrojem głowy kobiecej. Wprawdzie nie udało się tego potwierdzić w czasie referowanych badań, niemniej jednak jest to opinia bardzo prawdopodobna, gdyż odpowiada przekazom źródłowym informującym o pochowaniu w katedrze plockiej wśród 17 książąt jednej kobiety, księżniczki Gaudemundy-Zofii (II poł. XIII w.).

Wspomnieć wreszcie należy o wynikach analizy dendrochronologicznej próbek drewna pobranych z purpurowej trumny piastowskiej, wykonanej w 1825 r. na polecenie biskupa A. Prażmowskiego. Analiza wykazała, że trumna była zbita z drewna dębowego. Badania dendrochronologiczne dra M. Dąbrowskiego doprowadziły do wniosku, że deski tej trumny pochodzą z drzewa ściętego w latach 1769—1776⁶².

⁵⁸ W. Gawarecki, *Groby* (...), s. 18.

⁵⁹ Tenże, *Pisma historyczne*, s. 17; L. Grabowski, dz. cyt. s. 33.

⁶⁰ Z. Swiechowski, *Budownictwo romańskie w Polsce*, Katalog zabytków, Wrocław 1963, s. 202, 204.

⁶¹ W. Endrei, I. Turnau, *Ocena technologiczna tkanin z Płocka*, s. 1—3 (maszynopis w Archiwum IHKM w Warszawie).

⁶² M. Dąbrowski, *Sprawozdania z analizy dendrochronologicznej próbek drewna*

Wśród szczątków 18 członków rodziny piastowskiej szczególne uczucia patriotyczne wzbudzają oczywiście kości Bolesława Krzywoustego, jednego z najznakomitszych monarchów polskich, który podobnie jak Chrobry zdołał zjednoczyć pod swym panowaniem całą Polskę i obronić w walce orężnej niepodległość kraju⁶³. Słynący z nieustraszonego męstwa ten bohaterski książę bywa zaliczany do największych polskich wojowników, strategów i wodzów. Miał stoczyć 47 potyczek i bitew; znany jest z tego, że już jako chłopiec pierwszy rzucał się odważnie w ciżbę często przeważających liczebnie wrogów, ściągając na siebie całą furję napastników⁶⁴. Dostojne szczątki bohaterskiego władcy zachowały na jego czaszce wyraźne, namacalne ślady skutków owej niezwyklej odwagi w postaci licznych wypukłości, które fachowa ekspertyza antropologów i paleopatologów uznała za guzki pourazowe. Oględziny w czasie badań śladów owych ciosów na czaszce Krzywoustego budziły szczególne wzruszenie, przywołując na pamięć ilustrujące je słowa Anonima Galla z jego kroniki: „Tyle zaś tamże Bolesław odniósł i wytrzymał uderzeń na pancerzu i szyszaku od włóczni i mieczów, że ciało jego poranione przez wiele dni dawało świadectwo odebranych ciosów”⁶⁵. Dzielny wódz i mądry gospodarz zasłużył się szczególną dbałością o ziemie północne i zachodnie naszego kraju. Słynne jego marsze i pochody wojenne przeszły do historii opromienione blaskiem legendy, porównywane przez panegirystów z przeprawą Hannibala przez Alpy. Swym talentem militarnym dorównał sławnemu pradziadkowi, gdy w walce z potęgą imperium niemieckiego w r. 1109 nie tylko zahamował napór armii niemieckiej, lecz nawet zmusił ją do odwrotu i w rezultacie tego przekreślił 70-letni okres lennej zależności Polski od cesarstwa.⁶⁶

Zdumiewa przy tym fakt, że ten waleczny w starciach orężnych obrońca kraju był równocześnie wytrawnym mężem stanu, znającym także strategię walki dyplomatycznej, którą rozgrywał ze znakomitymi skutkami. Świadczą o tym jego osiągnięcia, polegające na skutecznej obronie w Kurii Rzymskiej niezawisłości polskiej prowincji kościelnej i suwerenności Kościoła polskiego, zagrożonej ze strony metropolii magdeburskiej, która zabiegała o poddanie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego zwierzchnictwu metropolii niemieckiej⁶⁷. Świadom był bowiem niebezpieczeństwa utraty niepodległości politycznej, do której wiodła utrata samodzielności kościelnej⁶⁸.

Od szeregu pokoleń wyobrażenie o Bolesławie Krzywoustym kształtuje u nas geniesz Jana Matejki, na którego poczcie królów polskich wychowują się w szkole młodzi Polacy. Referowane badania stworzyły niepowtarzalną okazję wprowadzenia pewnej korektury do portretu Krzywoustego, będącego owocem fantazji artysty, dając możliwość odtworzenia w sposób naukowy rysów twarzy monarchy na podstawie jego czaszki. Istnieje bowiem — jak to wykazał uczony radziecki M. Gierasimow⁶⁹ — ścisła zależność między budową czaszki a miękkimi tkankami twarzy. Podjęto więc próbę odtworzenia fizjonomii Krzywoustego. Tą sprawą zajął się znakomity specjalista w tym zakresie, rzeźbiarz-antropolog Wieńczysław Pławiński. Posłużwszy się zmodyfiko-

ze stanowiska archeologicznego: Płock, katedra, krypta pod Kaplicą Królewską, s. 3 (maszynopis w Archiwum IHKM PAN w Warszawie).

⁶³ K. Maleczyński, Bolesław Krzywousty, s. 44, 71, 242, 262, 263, 266—276.

⁶⁴ j.w., s. 259.

⁶⁵ Gall Anonim, Kronika polska, Kraków 1923, s. 128—129.

⁶⁶ K. Maleczyński, dz. cyt., s. 73.

⁶⁷ j.w., s. 136, 158, 180, 224—228, 264, 277

⁶⁸ j.w., s. 163.

⁶⁹ O metodzie badawczej i osiągnięciach M. Gierasimowa zob.: B. Lapunow, Z otchłani wieków, Warszawa 1954.

waną przez polską szkołę antropologiczną metodą Gierasimowa i opierając się na wynikach badań doc. A. Wiercińskiego artysta zrekonstruował twarz Krzywoustego na podstawie budowy czaszki i opracował rzeźbiarskie ujęcie popiersia monarchy. Korzystał przy tym także z fachowych ustaleń specjalistycznych, prof. dr A. Nadolskiego w zakresie uzbrojenia oraz z rezultatów kweryndy ikonograficznej mgr K. Turskiej, która pod kierunkiem prof. dr I. Turnau zaproponowała szczególnie fryzury, zarostu i ubioru na podstawie zebranych obfitych źródeł ikonograficznych z epoki życia władcy. Dzięki temu powstała możliwość krytycznego skonfrontowania powszechnie znanego portretu Bolesława Krzywoustego, który zawdzięczamy Janowi Matejce, z prawdopodobnym wyglądem twarzy monarchy, ustalonym przy pomocy metod naukowych. Rekonstrukcja wykonana przez W. Pławińskiego pozwoliła odtworzyć portret księcia w sposób możliwie najbardziej zbliżony do rzeczywistego wyglądu władcy.

Trudno się więc oprzeć chęci sparafrazowania znanych słów sławnego odkrywcy Troi, Henryka Schliemanna: „Spojrzałem w twarz Agamemnona”⁷⁰, mówiąc: „Spojrzałem w twarz Krzywoustego”. Tym akcentem pragnę zakończyć sprawozdanie z otwarcia grobu piastowskiego w katedrze plockiej i związanych z nim badań naukowych, które u progu jubileuszu 900-lecia biskupstwa plockiego pozwoliły zidentyfikować kości Bolesława Krzywoustego — budowniczego romańskiej katedry plockiej.

⁷⁰ Henryk Schliemann po odkryciu w Mykenach grobów szybowych, otoczonych okrągłym murem i zawierających 17 szkieletów oraz olbrzymie ilości złota i drogich kamieni, a także osobliwe złote maski na częściach twarzowych męskich czaszek, napisał w telegramie do cesarza niemieckiego znamienne słowa: „Spojrzałem w twarz Agamemnona”. Por. W. H. Boulton, *Wieczność piramid i tragedia Pompei*, Warszawa 1959, s. 237.